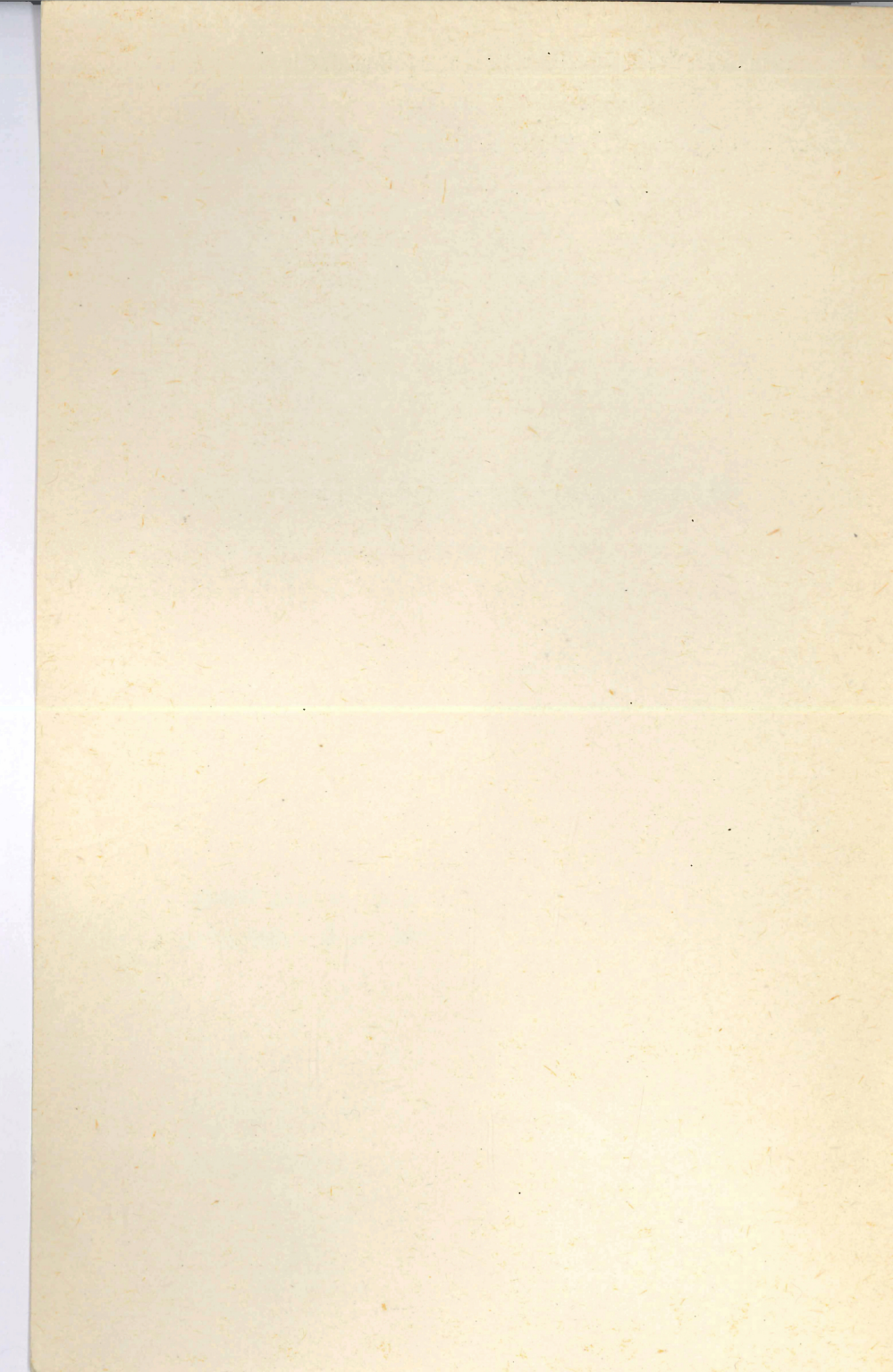


15
Pracownia Badań nad Człowiekiem w Organizacji
Zakład Socjologii Organizacji
Instytut Organizacji i Kierowania PAN i MNSzWiT

SPOŁECZNE ASPEKTY HUMANIZACJI PRACY I ORGANIZACJI

Materiały na konferencję
pod red. Wiesława Jędrzyckiego

Warszawa
1976.



Pracownia Badań nad Człowiekiem w Organizacji
Zakład Socjologii Organizacji
Instytut Organizacji i Kierowania PAN i MNSzWiT

SPÓŁECZNE ASPEKTY HUMANIZACJI PRACY I ORGANIZACJI

Materiały na konferencję
pod red. Wiesława Jędrzyckiego

Warszawa
1976

Redaktor odpowiedzialny dr. JAN SOLARZ



DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO



Nr inw. IOK 30373 I.4.

Pow. w Dziale Poligraficznym IOK, nakład 100 egz. nr zam. 315/76

Humanizacja pracy w świetle teorii marksistowskiej

1. Podstawowe założenia

W świetle teorii marksistowskiej humanizacja pracy nie jest, jak to ma miejsce w koncepcjach burżuazyjnych, celem samym w sobie, lecz jedynie procesem, którego uwięzieniem jest wyzwolenie pracy. W procesie tym przewycięzona zostaje alienacja pracy, i praca odzyskuje swoją pierwotną wartość. Dlatego też punktem wyjścia naszych rozważań będzie analiza specyficznego charakteru pracy ludzkiej.

Tak rozumiana humanizacja pracy staje się w ogóle możliwa dopiero z chwilą zwycięstwa rewolucji proletariackiej. Główną przesłanką wyzwolenia pracy jest uspołecznienie środków produkcji, prywatna ich własność bowiem lub dyspozycja stanowi pierwotne źródło alienacji pracy. Obciążanie społecznego podziału pracy odpowiedzialnością za alienację pracy, tak charakterystyczne dla koncepcji niemarksistowskich, jest wyrazem niechęci do podejmowania analizy najgłębszych implikacji gospodarczych i socjologicznych różnych systemów dyspozycji i własności środków produkcji. Przewyciężenie tej niechęci pozwala zrozumieć, że nie społeczny podział pracy, lecz głębokie zniekształcenie jego treści przez system prywatnej dyspozycji i własności środków produkcji, oraz specyficzne /szczególne/ formy społecznego podziału pracy, jakie system ten narzuca, stały się wtórnym /pochodnym/ źródłem alienacji pracy.

Alienacja pracy prowadzi do alienacji człowieka jako gatunku. Oznacza to, że liczne przejawy alienacji człowieka są w ostatecznej instancji pochodnymi alienacji pracy. Stąd wynika również, że wyzwolenie człowieka, jego przejście ze świata konieczności do królestwa wolności może się dokonać jedynie w wyniku wspólnego, zintegrowanego wysiłku wszystkich członków społeczeństwa. Teoria marksistowska odrzuca więc, tak typowy dla jej przeciwników, podział społeczeństwa na mniejszość

stanowiącą podmiot w procesie humanizowania pracy oraz na większość traktowaną jako przedmiot tego zabiegu.

Alienacja pracy jest przede wszystkim zjawiskiem o charakterze obiektywnym, materialnie uwarunkowanym. Nie oznacza to jednak skłonności do lekceważenia subiektywnych aspektów i implikacji tego zjawiska. Idzie wyłącznie o ustalenie czynników pierwotnych i wtórnych oraz o uchwycenie istoty występujących między nimi współzależności.

Marksistowska teoria wyzwolenia pracy wyznacza procesowi humanizacji pracy ostateczny jego cel. Tak jasno wyrażone perspektywy pozwalają ustalić realne warunki /i przesłanki/ przewyciężenia alienacji pracy i ocenić rzeczywisty sens /i znaczenie/ różnych koncepcji humanizacji pracy w przedsiębiorstwie.

2. Pierwotna wartość pracy

Według Marksa, proces pracy jest "...celową działalnością dostarczania wartości użytkowych, przystosowywania dóbr przyrody do potrzeb ludzkich, powszechnym warunkiem wymiany materii między człowiekiem a przyrodą, naturalnym warunkiem życia ludzkiego, a przeto czymś niezależnym od jakiegokolwiek formy tego życia, natomiast czymś wspólnym wszystkim jego formom społecznym"¹.

W tym sensie praca ludzka nie różni się zasadniczo od postępowania zwierząt, dążących do zaspokojenia głodu i pragnienia, a także do zabezpieczenia warunków niezbędnych dla zachowania gatunku. Nas jednak interesuje przede wszystkim praca w postaci właściwej wyłącznie człowiekowi :

" Pająk ...dokonuje czynności podobnych do czynności tkacza pszczoła zaś budową swych komórek woskowych mogłaby zawstydzić niejednego budowniczego-człowieka. Ale nawet najgorszy budowniczy tym z góry już różni się od pszczoły, że zanim zbuduje komórkę z wosku, musi ją przedtem zbudować we własnej głowie. Przy zakończeniu procesu pracy zjawia się wynik, który już przed rozpoczęciem tego procesu istniał w wyobrażeniu robotnika, a więc istniał idealnie. Robotnik nie tylko

¹ K. Marks : Kapitał. Tom I. KiW, Warszawa 1951, s. 195.

uskutecznia zmianę formy tego, co otrzymał od przyrody ; w tym co mu dała przyroda, urzeczywistnia zarazem swój cel, który jest mu znany, który jest dla niego prawem określającym sposób jego działania i któremu podporządkowuje swoją wolę. Przy tym podporządkowanie to nie jest jakimś odosobnionym aktem. Obok wysiłku pracujących organów, przez cały czas trwania pracy potrzebna jest celowa wola objawiająca się jako uwaga."²

Świadome oddziaływanie na przyrodę nie pozostaje bez wpływu na człowieka, który "przyrodzie przeciwstawia się sam jako siła przyrody. Wprawia w ruch naturalne siły swego ciała - ramiona i nogi, głowę i ręce, ażeby przyswoić sobie materię przyrody w postaci przydatnej dla własnego życia. Oddziaływując za pośrednictwem tych ruchów na przyrodę zewnętrzną i zmieniając ją, człowiek zmienia zarazem swoją własną naturę"³. W tym też sensie stwierdzamy - zą Engelsem -, że praca "...stworzyła samego człowieka"⁴.

Proces pracy ma zawsze charakter społeczny. Coraz wyższy stopień jego uspołecznienia wyraża się w nieustannie pogłębiającym się podziale pracy, w koordynacji, współdziałaniu i kooperacji. Już w najprostszych formach kooperacji ujawniają się główne korzyści płynące ze społecznego charakteru pracy :

"Forma pracy, przy której wiele osób pracuje planowo obok siebie i wspólnie w tym samym procesie produkcji lub w różnych lecz związanych z sobą procesach produkcji, nazywa się kooperacją.

Jak siła szwadronu konnicy lub siła oporu pułku piechoty jest zasadniczo różna od sumy sił i oporu pojedynczych kawalerzystów lub piechurów, tak samo od mechanicznej sumy sił pojedynczych robotników różni się społeczny potencjał siły rozwijającej się, gdy wiele rąk jednocześnie współdziała w tej samej i niepodzielnej operacji, np., gdy idzie o podniesienie ciężaru, obracanie korby lub uprzątnięcie zapory z drogi... Idzie nie tylko o to, że kooperacja podnosi siłę produkcyjną jednostki, lecz o to, że stwarza ona siłę produkcyjną, która sama przez się musi być siłą masową.

Niezależnie od tego nowego potencjału siły wynikającego ze stopienia wielu sił w jedną siłę łączną, przy większej części prac produkcyjnych sam tylko kontakt społeczny wywołuje wśród robotników współzawodnictwo i pobudzenie ich energii życiowej /animal spirits/ podnoszące zdolność produkcyjną każdej jednostki"⁵.

² Tamże, s. 189.

³ F. Engels : Rola pracy w procesie ucłowieczenia małpy. Marks-Engels:

Dla pełnej, choć syntetycznej charakterystyki procesu pracy niezbędne jest przypomnienie jej prostych momentów. Są to : "celowa działalność, czyli sama praca, jej przedmiot i środki"⁶.

3. Istota alienacji pracy

Głównym, pierwotnym źródłem alienacji pracy jest prywatna własność i dyspozycja środków produkcji, powstała w wyniku rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej i przejścia do formacji niwolonniczej. Na ogół przyjmuje się, że Marks wyróżnia trzy aspekty alienacji pracy⁷. Jest to najpierw alienacja produktu pracy, jego utrata przez pracującego na rzecz właściciela środków produkcji, który wykorzystuje uzyskany produkt dla utrwalenia warunków zwierzchności i podporządkowania. W ten sposób produkt pracy nie tylko odrywa się od pracującego, lecz jeszcze przekształca się w narzędzie służące jego zniewoleniu. Jest to następnie alienacja samej czynności pracy. W procesie pracy jej wykonawca nie należy do siebie, lecz do właściciela kontrolującej i dysponującej mniejszości. Dla wykonawcy praca staje się czymś zewnętrznym, narzuconym, przymusowym, a więc czynnością, w której się on nie afirmuje, lecz niejako neguje, by czuć się sobą dopiero poza pracą. Dochodzi do tego, że "...człowiek /robotnik/ odczuwa jako nie przymusowe tylko swoje funkcje zwierzęce, jeźdzenie, picie, płodzenia, co najwyżej jeszcze mieszkanie, ubieranie się, itd., i w swych funkcjach ludzkich czuje się tylko zwierzęciem. To, co zwierzęce, staje się ludzkie, a to, co ludzkie, zwierzęce"⁸. Ludzki sposób bytowania staje się człowiekowi obcy, wyobcowuje się z jego osobowości, a nawet zostaje jej przeciwstawiony. Człowiek stał się obcy drugiemu, a każdy istotnie społeczeństwa.

W epoce wspólnoty pierwotnej, zacięta walka, jaką toczyły między sobą rody i plemiona o egzystencję, przynosiła im nawet śmierć, lecz

Dzieła wybrane w 2 tomach. Tom I. KłW, Warszawa 1949, s. 69.

³ Tamże, s. 188.

⁵ K. Marks : Kapitał. Tom I. Op. cit., s. 351.

⁶ Tamże, s. 189.

⁷ Patrz : J. Hochfeld : Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa. PWN, Warszawa 1963, s. 244.

nie kwestionowała ich człowieczeństwa. Stało się to możliwe dopiero z chwilą ustanowienia prywatnej dyspozycji i własności środków produkcji. Jeniec wojenny zostaje przekształcony w niewolnika, a ten ostatni z kolei sprowadzony do roli "mówiącego narzędzia", które właściciel może w każdej chwili zniszczyć.

Przejście do formacji feudalnej oznacza pewne złagodzenie najbardziej brutalnych form odczłowieczenia cechujących położenie niewolnika. Praca chłopu pańszczyźnianego, którego nie wolno już zabić bez sądu, dzieli się na pracę "dla pana" i "dla siebie". Te dwie formy pracy są w zasadzie rozdzielone w przestrzeni i w czasie. W pracy "dla siebie" chłop pańszczyźniany rozwija niektóre aspekty pracy właściwe wyłącznie człowiekowi. Jednakże, wznagający się wyzysk feudalny nakłada na chłopą pańszczyźnianego taki ciężar pracy "dla pana", że łącznie z pracą "dla siebie", prowadzi on do rabunkowego wyczerpywania jego predyspozycji psychofizycznych.

Odrywając całkowicie robotnika najemnego od środków i przedmiotu pracy, kapitalizm przekazuje właścicielowi środków produkcji decyzję o prawie robotnika do egzystencji. Niewolnik organicznie zespolony z narzędziami pracy, miał zagwarantowane minimum niezbędne dla odtworzenia jego energii fizycznej. Kapitalista nie ma nawet takiego zobowiązania wobec robotnika najemnego. Chłop pańszczyźniany mógł w bardzo ograniczonych ramach określać i realizować swój własny cel w pracy "dla siebie". Robotnik najemny nie dysponuje nawet takim marginesem.

Całkowite "odczłowieczenie" pracy stawia współczesnego robotnika najemnego w sytuacji bez wyjścia, zwłaszcza, że nie ma on nawet możliwości powrotu do świata zwierzęcego: "Podstawową rzeczą w istnieniu człowieka jest fakt, że wynurzył się on z królestwa zwierząt, że sfery instynktownego przystosowywania się, ... - a jednak, raz od niej oderwany, nie może powrócić, wygnany z raju, ze stanu pierwotnej jedności z naturą... Człowiek może się posuwać naprzód jedynie rozwijając swój rozum,

⁸ K. Marks : Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.. Marks-Engels : Dzieła, tom 1. KiW, Warszawa 1960, s. 551.

znajdując nową harmonię, ludzką zamiast przedludzkiej, która została bezpowrotnie utracona"⁹.

Taki powrót, nawet gdyby uznać go za możliwy, naruszałby zasadę prywatnej własności przyrody /ziemi, lasów, wód/ i napotkałby na sprzeciw kapitalisty /i jego rzecznika/, dla którego znacznie korzystniejsze byłoby przekształcenie robotnika najemnego w oswojone zwierzę domowe. Nie jest przypadkiem, że w tej sferze Taylor szukał układu odniesienia dla określenia miejsca robotnika w naukowej organizacji pracy : "... jedną z głównych cech robotnika przynoszącego odlówki żeliwne jest tak niski poziom inteligencji i taka flegmatyczność, że można go przyrównać pod względem umysłowości raczej do wołu niż do czegokolwiek innego"¹⁰.

Dzięki głębokiej analizie najistotniejszych implikacji prywatnej własności i dyspozycji środków produkcji, teoria marksistowska ujawnia procesy, w wyniku których alienacja pracy staje się częścią mechanizmu funkcjonowania antagonistycznych formacji społeczno-ekonomicznych oraz podstawą pozostałych form alienacji ludzkiej. Poprzez system własności zjawisko alienacji wiąże się przede wszystkim z układem stosunków produkcji oraz z nadbudową /zwłaszcza z instytucją państwa i kościoła/ i układem grup z nią związanych. Nie jest więc przypadkiem, że ta analiza stała się przedmiotem najbardziej zaciekłych ataków :

"Z Hegla zaczerpnął on ... problem alienacji. Sądził jednak, że alienacja jest konsekwencją prywatnej własności środków produkcji. Diagnoza ta dowodzi, jak powierzchowne było jego ujęcie tego zagadnienia. Nic dziwnego, że w konsekwencji Marks przekształcił się w proroka nowego totalitaryzmu"¹¹.

W okresie przejściowym, najwyższą formą uspołecznienia środków produkcji jest ich upaństwowienie, pod warunkiem jednak, że państwo będzie efektywnie dyktaturą proletariatu. Istnieje bowiem niebezpieczeń-

⁹ E. Fromm : O sztuce miłości. PIW, Warszawa 1973, s. 20.

¹⁰ F. W. Taylor : La direction scientifique des entreprises. Ed. Gérard et Cie, Verviers 1967, s. 124.

¹¹ Amlan Datta : Socialism, democracy and industrialization. G. Allen and Unwin Ltd, London 1962, s. 15.

stwo wyrodzenia się administracji państwowej w biurokrację, tzn. w siłę stojącą ponad klasą robotniczą¹². Z uwagi na hierarchiczną strukturę biurokracja nie może się przeobrazić w zintegrowanego zbiorowego właściciela środków produkcji. Możemy natomiast zaobserwować tendencję do "szczepłowego rozdrabniania" faktycznej ich dyspozycji oraz "eksplozję" interesów partykularnych i grupowych.

W Polsce upowszechniła się teoria M. Webera, zgodnie z którą biurokracja jest "pewnym systemem zarządzania i kierowania zrationalizowanym i zdepersonalizowanym, zapewniającym maksymalną sprawność i skuteczność działania instytucji, administracji, przedsiębiorstw czy innych grup celowych"¹³.

Biurokracja byłaby zatem - zgodnie z tą interpretacją - instytucją ponadustrojową. Jednakże jej apologeti przemilczają najistotniejsze przesłanki teoretyczne koncepcji Webera, a w szczególności fakt, iż nie wyobraża on sobie administracji inaczej jak w postaci biurokracji, tak jak nie wyobraża sobie inicjatywy produkcyjnej robotnika¹⁴. W konsekwencji apologia biurokracji była u Webera wyrazem programowej negacji socjalizmu.

R. Bendix stwierdza wręcz: "Weber podkreślał, że biurokratyczna forma administracji jest zarówno trwała jak i niezbędna, wbrew argumentom anarchistów i socjalistów przekonanych, że administracja może być zniesiona lub że można ją wykorzystać dla urzeczywistnienia bardziej wolnościowego i sprawiedliwego porządku społecznego. Zdaniem Webera biurokracja pozostanie i każdy przyszły porządek społeczny zapowiada jedynie większy ucisk niż dzisiejsze społeczeństwo kapitalistyczne"¹⁵.

Również W. Mommsen przypomina, że dla Webera wszelka idea o położeniu kresu panowaniu człowieka nad człowiekiem przez jakikolwiek system komunalny, nawet najbardziej socjalistyczny jest utopijna. "Socjalizacja przemysłu prywatnego nie uczyniłaby robotnika o jeden atom wol-

¹² Teza ta jest zawarta w pracy K. Marksa pt. "Wojna domowa we Francji". W: Marks-Engels: Dzieła wybrane w 2 tomach. Tom 1, KiW, Warszawa 1949, s. 484-498 oraz w pracy W. Lenina pt. "Państwo a rewolucja". Dzieła. Tom 25, KiW, Warszawa 1951, s. 453-462.

niniejszym, lecz pogorszyłaby tylko jego los. Dlatego też atakował materializm dialektyczny w najostrzejszych słowach jako chiliastyczną teorię zbawienia" 16.

Weberowska, ahistoryczna teoria biurokracji jest sprzeczna z marksistowską teorią państwa, zgodnie z którą ta historyczna, klasowa instytucja obumiera w okresie przejściowym, stwarzając materialne i moralne przesłanki społeczeństwa bezklasowego. Ekonomiczną podstawą tego procesu jest całkowite uspołecznienie środków produkcji.

W warunkach natomiast, kiedy klasa robotnicza efektywnie sprawuje władzę, zaś administracja państwowa jest tylko narzędziem w jej rękach, upaństwowienie środków produkcji stanowi najwyższą formę ich uspołecznienia. W miarę dalszego upaństwowienia tych środków, stopniowego obumierania państwa i przejmowania jego funkcji przez całe społeczeństwo, własność ta przekształca się w własność ogólnospołeczną. Jedynie tak rozumiane uspołecznianie środków produkcji stanowi podstawę wyzwolenia pracy.

13 J. Szczepański: Elementarne pojęcia socjologii. PWN, Warszawa 1965, s. 184

14 Patrz: M. Weber: Gesammelte Aufsätze zur Soziologie und Sozialpolitik. J. Mohr, Tübingen 1924, s. 413 oraz The theory of social and economic organization. W. Hodge and Co Ltd, London, 1947

15 R. Bendix: Max Weber. Anchor Books, New York 1962, s. 430

16 W. Mommsen: Max Weber's political sociology. ISS Journal, Unesco, vol. XIII, 1/1965, s. 26

Wyrazem bardziej subtelnych metod podważania doniosłości uspołeczniania środków produkcji jest absolutyzowanie procesu odrywania się funkcji własności tych środków od funkcji zarządzania nimi: "Urzeczowienie, ekspertyzacja, unaukowanie, wyspecjalizowanie funkcji kierowania przedsiębiorstwem stanowi podłoże nieodwracalnego procesu oderwania własności środków produkcji od "zarządzania" tymi środkami. Zarządzanie usamodzielnia się, absolutyzuje, zrywa łączność z własnością środków produkcji" ¹⁸

Niesłuszne jest przede wszystkim odniesienie tej tezy do dwóch przeciwstawnych systemów ustrojowych - kapitalistycznego i socjalistycznego. Ponadto, również w kapitalizmie proces "usamodzielniania się" funkcji zarządzania posiada bardzo względny charakter. O procesie tym i złudzeniach z nim związanych zadecydowała koncentracja i centralizacja kapitału, która doprowadziła do powstania towarzystw akcyjnych, a zwłaszcza wielkich korporacji finansowych:

Jest prawdą, że "na skutek geograficznego i liczebnego rozproszenia właścicieli ważne decyzje dotyczące przedsiębiorstwa przejęte zostały przez menażerów. Jednakże główni akcjonariusze zachowują dyspozycję w zakresie produkcji, cen i polityki płac" ¹⁹.

Fakt, że masa drobnych akcjonariuszy nie wywiera praktycznie żadnego wpływu na zarządzanie towarzystwami akcyjnymi świadczy wyłącznie o tym, że hasło "uspołecznienia" kapitału /np. poprzez tzw. akcjonariat robotniczy/ i "kapitalizmu ludowego" jest fikcją. Główni akcjonariusze /zwłaszcza w wielkich korporacjach finansowych/ natomiast manipulują większymi niż kiedykolwiek

¹⁸ E. Lipiński: "Ady robotnicze, przedsiębiorstwo i inne sprawy. "Życie Gospodarcze" 1957, z. 51-52.

~~...~~ i to głównie cudzymi / kapitałami. Mogą "wchodzić" do różnych przedsiębiorstw bądź "wycofywać się" z nich, przesądając najczęściej o ich dalszych losach i obciążając ryzykiem własnych manipulacji drobnymi akcjonariuszami, a fakt, że mogą występować wobec menażera "anonimowo" nie świadczy bynajmniej o osłabieniu jego zależności i podporządkowania wielkiej monopolistycznej własności kapitałowej.

Uniezależnianie alienacji pracy od układu stosunków produkcji i układu grup nadbudowy prowadzi do konkluzji, że źródłem tego zjawiska należy szukać w rozwoju sił wytwórczych, a w szczególności w sferze społecznego podziału pracy, bowiem "...wszystko to co uchodziło za specyficzne cechy kapitalistycznego społeczeństwa - jak alienacja pracy, nierówność wynagrodzeń, depersonalizacja życia, odejście od tradycji - powinno być uznane za cechy przemysłowego społeczeństwa w ogóle..."²⁰. Dalszą konsekwencją przyjęcia tej tezy jest zastąpienie teorii formacji społeczno-ekonomicznej konwergencyjną koncepcją podziału społeczeństw na pre-industrialne, industrialne i post-industrialne.

4. Społeczny podział pracy

"Demonizacja" skutków rozwoju sił wytwórczych /zwłaszcza w postaci rewolucji naukowo-technicznej/, a w szczególności społecznego podziału pracy i specjalizacji, uniemożliwia rzetelną analizę, gdyż maskuje wpływ układu stosunków produkcji i układu grup nadbudowy.

Naturalny podział pracy /według płci i wieku/ odpowiada rzeczywistym predyspozycjom psycho-fizycznym ludności, i nie przestrzegając, lecz naruszanie praw, jakie implikuje, grozi degeneracją gatunku ludzkiego.

Następnie, konieczne jest sprecyzowanie tego, co rozumiemy pod pojęciem społecznego podziału pracy, a zwłaszcza z jakimi podstawowymi elementami struktury społeczeństwa globalnego wiążemy konkretne jego

¹⁹ D.C. Miller, W.H. Form : Unternehmung, Betrieb und Umwelt. Westdeutscher Verlag, Koeln und Opladen 1957, s. 296.

²⁰ D. Bell : Praca i jej gorycze. Instytut Literacki, Paryż 1957, s. 11.

aspekty.

Wyodrębniamy najpierw te aspekty, które wynikają z zasad świadomego współdziałania w procesie pracy i warunkują rozwój sił wytwórczych, niezależnie od systemu ustrojowego. Znajdują one swoje odzwierciedlenie w strukturze i hierarchii grup społeczno-zawodowych, zawodowych i specjalności. Z podziału pracy i zespołowego jej charakteru zrodziła się potrzeba wyodrębnienia grupy społeczno-zawodowej koordynatorów.

Dalszym etapem analizy jest wyodrębnienie struktury i hierarchii społeczno-ekonomicznej, wynikających z określonego systemu własności i dyspozycji środków produkcji, lecz utożsamianych przez teoretyków niemarksistowskich ze strukturą i hierarchią społeczno-zawodową.

Wreszcie wyróżniamy strukturę i hierarchię grup społecznych związanych z nadbudową, które tylko zewnetrznie przypominają strukturę i hierarchię społeczno-zawodową. Teoretycy niemarksistowscy nie dostrzegają po prostu takich "subtelności". P. Sorokin np. stwierdza, że "Funkcje monarchy i... republikańskiego prezydenta, ... średniowiecznego duchowieństwa i współczesnych naukowców, uczonych i inteligencji; funkcje dawnej arystokracji ziemskiej i kupców oraz funkcje obecnych kapitanów przemysłu i finansów są podobne. Identyczna w swej treści jest również wysoka pozycja tych grup zawodowych w hierarchii zawodowej"²¹.

Struktura /a w szczególności hierarchia/ grup społeczno-ekonomicznych i grup nadbudowy wywiera zasadniczy wpływ na strukturę i hierarchię społeczno-zawodową. Prywatny właściciel i dysponent środków produkcji przekształca techniczną funkcję koordynatora /i w pewnym sensie organizatora/ zespołowego procesu pracy w klasową funkcję nadzorcy. Decyduje on również o miejscu, jakie pracownik i robotnik najemny zajmie w strukturze i hierarchii społeczno-zawodowej.

Społeczny podział pracy wyraża całą różnorodność i bogactwo predyspozycji psycho-fizycznych, uzdolnień i talentów ludzkich. Decyduje

²¹ P. Sorokin : Social and cultural mobility. Collier-Macmillan Ltd, London 1957, s. 106. Również Th. Caplow nie rozgranicza takich kategorii jak robotnicy, właściciele i urzędnicy /"The sociology of work" The University of Minnesota Press, Minneapolis 1957, s. 33./.

on o wzroście wydajności pracy, a tym samym i o możliwościach coraz pełniejszego wykorzystania jego efektów. Nie specjalizacja, lecz doprowadzanie jej do klasowego absurdu jest szkodliwe. Krańcowa rozdrabnianie czynności pracy na elementarne ruchy i gesty oraz przekształcanie ich w "zawód" robotnika prowadzi do powstania kategorii robotnika nie tyle "cząstkowego" co "szczątkowego". Drucker np. przyznaje, że "rozwinęty podział pracy wynika z konieczności, odczuwanej przez kadry i nadzór, kontrolowania robotników i uniezależniania się od nich. Dreyfus ze swej strony stwierdza, że robotnicy i pracownicy najemni mogą być przesuwani i zastępowani w każdej chwili"²².

Klasowo uwarunkowana degeneracja społecznego podziału pracy wchodzi w kolizję z potrzebami rozwojowymi przemysłu: "Jeżeli zmienność pracy dotychczas działa tylko jako przemożne prawo przyrody i toruje sobie drogę z ślepo niszczącą siłą prawa przyrody napotykającego wszędzie przeszkody, to sam wielki przemysł przez swe katastrofy czyni sprawą życia i śmierci uznanie zmienności prac, a więc możliwie najszerszej wielostronności robotników, za ogólne społeczne prawo produkcji; co wymaga przystosowania stosunków do normalnego urzeczywistnienia się tego prawa"²³. Zmienność, uznana już przez Marksa za główną cechę pracy przemysłowej, ma dzisiaj większą doniosłość niż kiedykolwiek²⁴, a wynikające stąd kształcenie ustawiczne stało się po prostu koniecznością gospodarczą.

Burżua i jego rzecznik zawsze żywili skrytą nadzieję, że praca "szczątkowa" pozbawi ostatecznie robotnika zdolności samodzielnego myślenia. Nadzieja ta nie spełniła się jednak: "Podobnie jak chodząc, nie musi się myśleć o tym, jakie szczególne ruchy trzeba wykonać, aby wprawić całe ciało w zsynchronizowany ruch, dający w rezultacie chodzenie, tak dzieje się i będzie się też nadal działo w przemyśle, jeśli chodzi o zasadnicze gesty potrzebne w danym zawodzie: chodzi się automa-

²² Patrz: P. Naville: Division du travail et répartition des tâches. *Traité de Sociologie du Travail*. A. Colin, Paris 1962. Tome 1, s. 373.

²³ K. Marks: *Kapitał*. Tom 1. Dp. cit., s. 526.

²⁴ Patrz: I. Szaniawski: *Humanizacja pracy a funkcja społeczna szkoły* KiW, Warszawa 1967, s. 205-310. L. Bagrit ze swej strony stwierdza, że "dla zapewnienia sobie ciągłości zarobku młodzież wkraczająca na rynek pracy będzie musiała podejmować w życiu aż trzy rodzaje prac /The age of automation. Weidenfeld and Nicholson, London 1965, s. 70/.

tycznie, myśląc jednocześnie o czym się chce. Przemysłowcy amerykańscy doskonale zrozumieli tę dialektykę zawartą w nowych metodach przemysłowych. Zrozumieli, że określenie "wycuczony goryl" to frazes, że robotnik pozostaje "niestety" człowiekiem, który w czasie pracy myśli może nawet więcej, a w każdym razie ma znacznie większą możliwość myślenia, zwłaszcza, kiedy już przewyciężył proces przystosowania i nie został wyeliminowany"²⁵.

5. Istota wyzwolenia pracy

Alienacja pracy jest zjawiskiem, którego ofiarą jest cała ludzkość. W kapitalizmie zarówno burżuazja jak i proletariatusz reprezentują tę samą alienację człowieka. Jednakże burżuazja upatruje w tej alienacji afirmację własnej osobowości, widzi w niej własną potęgę i w pozorach ludzkiej egzystencji szuka samorzeczywistnienia. Proletariatusz natomiast czuje się unicestwiony w alienacji, dostrzega w niej własną niemoc i rzeczywistość nieludzkiej egzystencji.

"Jeżeli pisarze socjalistyczni przypisują proletariatuszowi tę dziejową rolę, to bynajmniej nie dlatego, że... uważają proletariatusz za bogów. Raczej na odwrót. Ponieważ w proletariatuszcie już ukształtowanym dokonano się praktycznie najpełniejsze oderwanie od wszystkiego co ludzkie, a nawet od pozoru człowieczeństwa, ponieważ w warunkach bytu proletariatuszcie skupiły się wszystkie najbardziej nieludzkie warunki bytu współczesnego społeczeństwa, ponieważ w proletariatuszcie człowiek zatracił sam siebie, ale zarazem nie tylko nabył teoretyczną świadomość tej zatraty, lecz nadto bezpośrednio zmuszony jest do buntu przeciw temu odczłowieczeniu spowodowanemu przez nie dającą się już nijak maskować; nieuchronną, bezwzględnie imperatywną needę - ten praktyczny wyraz konieczności - właśnie dlatego proletariatusz może i musi sam siebie wyzwolić. Nie może się jednak wyzwolić nie znosząc zarazem własnych warunków bytowania. Własnych zaś warunków nie może znieść nie znosząc zarazem wszystkich nieludzkich warunków bytowania współczesnego społeczeństwa, które skupiają się w jego własnej sytuacji. Nie na próżno przechodzi on twardą, ale hartującą szkołę pracy. Nie chodzi oto, co w danej chwili wyobraża sobie jako swój cel ten czy ów proletariatusz czy nawet cały proletariatusz. Chodzi oto, czym jest proletariatusz w rzeczywistości i co, zgodnie z tym bytem swoim, będzie zmuszony zdziałać w historii"²⁶.

²⁵ A. Gramsci : Pisma wybrane w 2 tomach. Tom II. KiW, Warszawa 1961, s. 139

²⁶ F. Engels, K. Marks : Święta rodzina czyli Krytyka krytycznej krytyki, Dzieła, tom 2. KiW, Warszawa 1961, s. 43.

Istota wyzwolenia pracy w teorii marksistowskiej wyraża się w tym, że proletariatusz przekształca się z przedmiotu działania w jego podmiot. Podczas rewolucji burżuazyjnej główne zadanie mas pracujących i wyszukiwanych "...polegało na wykonaniu negatywnej lub burzycielskiej pracy zniesienia feudalizmu, monarchii, średniowiecza... Odwrotnie, główne zadanie proletariatusz i biedoty wiejskiej, pozostającej pod jego kierownictwem, podczas każdej socjalistycznej rewolucji... polega na pozytywnej czyli twórczej pracy ustanowienia niezmiernie złożonej i subtelnej sieci nowych stosunków organizacyjnych, obejmujących planowe wytwarzanie i podział produktów niezbędnych dla istnienia dziesiątków milionów ludzi /podkreślenia nasze - J.B./" 27.

Antagonistyczne przeciwieństwo między przedmiotem i podmiotem występuje w najbrutalniejszej postaci w stosunkach między proletariatusz a burżuazją. Między tymi biegunami występują liczne sytuacje pośrednie, które rodzą w różnych grupach społecznych - w naszym kraju dotyczy to w szczególności inteligencji - złudzenie, iż w tym historycznym sporze mogą zajmować pozycję "niezależną". Do tych złudzeń należy teza, że "...w przestrzeni społecznej inteligencja nie zajmuje określonego miejsca, że może się ona wiązać z różnymi klasami i ideologiami zależnie od wolnego własnego wyboru" 28. Skonfrontujmy tę tezę z innym stwierdzeniem tego samego autora :

"Grupy sprawujące władzę w każdym państwie i w każdym ustroju mają do wyboru trzy możliwości : rządzić z narodem, nad narodem i przeciw narodowi... Władza należy w każdym narodzie do tych grup, które ją zdobyły i potrafią utrzymać. Grupy sprawujące władzę... interesują się przede wszystkim technikami utrzymania władzy i każdą merytoryczną sprawą skłonni są rozpatrywać z punktu widzenia korzyści politycznej. Ekspert natomiast interesują się przede wszystkim merytorycznym rozwiązywaniem problemów. Mądrość polityczna polega na umiejętności pogodzenia tych dwóch punktów widzenia" 29.

W tym twierdzeniu polityka została zdegradowana do rangi techniki, zaś technika eksperta została podniesiona do godności meritum

27 W. Lenin : Najbliższe zadania władzy radzieckiej. Dzieła wybrane w 2 tomach. Tom II. KiW, Warszawa 1949, s. 356-357.

28 J. Szczepański : Pracownicy umysłowi - proletariatusz, inteligencja czy klasa średnia. "Przegląd Kulturalny" 1958, z. 51-52.

sprawy. Tym samym ekspert może -- ze spokojnym sumieniem -- służyć każ-
dej grupie sprawującej władzę, nawet jeżeli rządzi przeciw narodowi.

Wyrazem alienacji jest również stanowisko, zgodnie z którym "klasowo-polityczna koncepcja inteligencji znalazła się w konflikcie z jej zadaniami fachowymi w społeczeństwie nowoczesnym. Pod względem zaś społeczno-kulturowym rola i autorytet inteligencji ludowej zależy od tego, o ile jest ona ogólnonarodowa a nie klasowa"³⁰. Autor zapomina o tym, że główną siłą narodotwórczą w Polsce Ludowej może być tylko klasa robotnicza, zaś inteligencja staje się rzeczywiście siłą kierowniczą rewolucji socjalistycznej jedynie w tym stopniu, w jakim podporządkowuje własne interesy interesom tej klasy.

W świetle teorii marksistowskiej trudno zgodzić się z tezą, iż "prawdziwi uczeni przekładają problemy prawdy i fałszu bezwzględnie ponad wszelkie praktyczne spory"³¹. Prawda i fałsz nie są abstrakcją -- co najwyżej abstrakcją mogą być nasze wyobrażenia o nich --, i dla ludzi mają zawsze swój konkretny i historyczny wymiar społeczny, przy czym praktyka stanowi zawsze najistotniejszy sprawdzian. Wyzwolenie pracy jest procesem, którego prawda lub fałsz nie znajdzie właściwego potwierdzenia w abstrakcji, lecz jedynie w walce, tzn. w najbardziej praktycznej formie działania: "Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić"³². Nie negujemy przez to doniosłości teoretycznej wiedzy. Przychylamy się jedynie do stanowiska, że współcześnie, bardziej niż kiedykolwiek, "... nie można poznawać rzeczywistości, nie zmieniając jej"³³.

6. Obiektywne i subiektywne aspekty alienacji pracy

Alienacja pracy jest zjawiskiem o charakterze obiektywnym, wyrażającym rzeczywiste podporządkowanie człowieka w procesie pracy. Jed-

²⁹ J. Szczepański : Rozważania o Rzeczypospolitej. PIW, Warszawa 1971, s. 31

³⁰ J. Chałasiński : Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej. Warszawa 1958, s. 41-42.

³¹ Fl. Znaniecki : The social role of the man of knowledge. Harper Torchbooks, New York 1963, s. 138.

³² K. Marks : Tezy o Feuerbachu. Marks-Engels : Dzieła wybrane w 2 tomach. Tom II. KiW, Warszawa 1949, s. 385.

nakże to zjawisko nie oddziałuje swoją obiektywnością w sposób bezpośredni na jego postawę i zachowanie, lecz pośrednio poprzez subiektywne odbicie obiektywnego zjawiska czy procesu w jego świadomości. Ten specyficzny charakter działalności ludzkiej stanowi o sile człowieka, lecz jednocześnie może się stać źródłem wielu jego słabości i praktycznych pomyłek. Stopień zgodności między zjawiskiem /zwłaszcza procesem/ a jego odbiciem w naszej świadomości decyduje o potencjalnej skuteczności naszego działania. Praktyka w tym zakresie dowodzi, że nie należy wykluczać krańcowych sytuacji - całkowitej między nimi rozbieżności. Świadczy o tym w szczególności fetyszystyczny charakter świata towarów :

"Wytwórcom wydają się społeczne stosunki ich prac prywatnych nie tym, czym są, tzn. nie bezpośrednio społecznymi stosunkami osób w samych ich pracach, lecz raczej rzeczowymi stosunkami osób i społecznymi stosunkami rzeczy"³⁴.

Ta "fałszywa świadomość" prowadzi do utożsamiania złudzeń z rzeczywistością. W systemie kapitalistycznym nawet niekapitalistyczny wytwórca znajduje się we władzy burżuazyjnych wyobrażeń. Powołując się na powieść Balzaka pt. "Chłopi", Marks pokazuje, w jaki sposób drobny chłop, aby nie utracić przychylności lichwiarza wykonuje dlań różne roboty bezpłatnie, mniemając, że nic mu nie daruje, gdyż praca, jaką świadczy, nie wymaga wydatków w gotówce. Tymczasem lichwiarz strzela dwa zajęcia na raz : oszczędza gotówkę na płacę roboczą, a jednocześnie przyspiesza ruinę chłopca, odrywając go od pracy u siebie i coraz silniej wciągając go w sieć lichwiarską³⁵.

Przezwyciężenie "fałszywej świadomości" ma olbrzymie znaczenie praktyczne. Charakteryzując zjawisko masowego niszczenia maszyn w angielskich okręgach manufaktur w pierwszym piętnastolecu XIX wieku /ruch luddystów/, Marks stwierdza, że "Trzeba było sporo czasu i dość-

³³ Patrz : C. van Nieuwenhuijze : Society as process, The Hague 1962, s. 104

³⁴ K. Marks : Kapitał. Tom I. Op. cit., s. 78.

³⁵ Patrz : K. Marks : Kapitał. Tom III, KiW, Warszawa 1957, s. 38.

wiadczenia, aby robotnik nauczył się odróżniać maszynę od kapitalistycznego zastosowania jej i kierować swe ataki nie przeciw samym materialnym środkom produkcji, tylko przeciw społecznej formie ich eksploatacji".³⁶

"Subiektywna" alienacja pracy ma swoje najgłębsze przesłanki historyczne, wiążące się z momentem, w którym stado małp człekokształtnych ostatecznie zerwało pępowinę łączącą je ze światem zwierzęcym. Prymitywizm środków produkcji czynił pierwszą społeczność ludzką niewolnikiem środowiska przyrodniczego, w którym człowiek był fizycznie słabszy od wielu przedstawicieli świata zwierzęcego. Niewiedza utrudniająca zarówno przystosowanie się do nowych warunków jak i zrozumienie istoty zadziwiającego skoku, jakiego dokonał w procesie własnego rozwoju, skłaniały instynktownie pierwotnego człowieka do szukania rozwiązania zagadki swego losu w działaniu sił nadprzyrodzonych. Stąd wywodzą się legendy o utraconym raju "konsumenta", przejęte następnie przez większość religii światowych. Wypędzenie z raju, jako kara za grzech pierworodny za zwłaszcza za dążenie do samowiedzy/ jest w nich równoznaczne z pracą "w pocie czoła".

Legenda ta znajduje swoje zdeformowane odbicie w burżuazyjnej ekonomii politycznej. A. Smith np. stwierdza, że wykonując swoją pracę robotnik musi za każdym razem "poświęcić tę samą ilość swego spoczynku, swej wolności i swego szczęścia"³⁷. Praca jest zatem rozpatrywana jako główne źródło alienacji ludzkiej, a zewnetrzny przymus pracy - koniecznością fizyczną i moralną. Zmuszając robotnika do pracy nadzorca daje mu nie tylko płacę roboczą ale również szansę ekspiacji i odzyskania w życiu pozagrobowym utraconego raju.

Do tych źródeł inspiracji sięgał P. Wiles, kiedy dowodził nieuchronności fiaska samorządu robotniczego w Polsce :

"Śś, nie możemy się obyć bez kogoś "ponad" robotnikami, kto nie jest "jednym z nich" i kto ma, oględnie mówiąc, mniej niż sto procent

³⁶ K. Marks : Kapitał, Tom I. Op. cit., s. 78.

³⁷ Patrz : K. Marks : Kapitał, Tom I. Op. cit., s. 50.

cent sympatii dla ich zupełnie naturalnych uczuć...Kapitalista, "manager" pracujący za pensję i dyrektor przedsiębiorstwa upaństwowionego spełniają wszyscy tę samą funkcję : różnica między kapitalistycznym i socjalistycznym kierowaniem jest bardzo mała"³⁸.

Przewycięzanie "fałszywej świadomości" jest warunkiem nieustannego "synchronizowania" obrazu rzeczywistości z nią samą, a tym samym i przesłanką wyzwolenia pracy.

7. Cel perspektywiczny a droga do celu

Wyzwolenie pracy, wraz z którym zaczyna się prawdziwa historia ludzkości, stanowi perspektywiczny cel socjalizmu. Zapoczątkowana przez niewolnictwo i trwająca przez co najmniej dwa tysiąclecia sekwencja formacji antagonistycznych opartych na wspólnej, mimo różnorodności form, zasadzie wyzysku człowieka przez człowieka, pogłębiała nieustannie proces alienacji pracy. Zmierzając do likwidacji wszelkich form wyzysku socjalizm mobilizuje przeciwko sobie system imperialistyczny, siły społeczne zainteresowane w zachowaniu przywilejów oraz przeżytki struktur i ideologii formacji antagonistycznych.

Cel perspektywiczny integruje, podporządkowując je sobie, niezliczone nurty procesu humanizacji pracy, którego logikę możemy wyzwolić w najniższym ogniwie działalności wytwórczej - w zespole roboczym. Już tutaj można ujawnić indywidualne korzyści płynące ze świadomego, spontanicznego, społecznego współdziałania uczestników zespołowego procesu pracy. Dzięki temu współdziałaniu uświadamiają oni sobie jedność ról /i efektów/ społecznych, produkcyjnych i ekonomicznych, zaś koordynator, jako członek zespołu, pełni funkcje o charakterze wyłącznie technicznym. Zanika tutaj antagonizm charakterystyczny dla przedsiębiorstwa kapitalistycznego, w którym koordynator jest przede wszystkim nadzorca /z zewnątrz, spoza zespołu/, występującym w imieniu kapitału. Z tej racji zmierza on, nie przebierając w środkach, do rozbicia solidarności robot-

³⁸ P. Wiles : O samorządzie robotniczym inaczej. W: Dyskusja o polskim modelu gospodarczym. KiW, Warszawa 1957, s. 186.

niczej, wchodząc w indywidualny stosunek z każdym członkiem zespołu i dowodząc m.i., że "kiedy robotnicy pracujący w zespole nie są traktowani jako niezależni od siebie, tracą oni ambicję i inicjatywę"³⁹. Jest to próba wykazania, że efekty kooperacji nie są rezultatem współdziałania samych pracowników, lecz zasługą przedsiębiorcy, który dokonał najlepszej "kombinacji" czynników produkcji - pracy i kapitału. Zgodnie z założeniami burżuazyjnej ekonomii politycznej czynniki te otrzymują odpowiednie wynagrodzenie w postaci płacy roboczej i procentu, przedsiębiorca zaś realizuje zysk.

W przedsiębiorstwie socjalistycznym powstaje szansa zintegrowania w działaniu jego społeczności wyodrębnionych i przeciwstawnych dotąd funkcji - własności, dyspozycji, zarządzania i pracy. Taka jest w socjaliźmie istota udziału robotników i pracowników w zarządzaniu gospodarką uspołecznioną.

Współdziałanie daje rosnące /w tempie przyspieszonym/ efekty w miarę rozszerzania się jego zakresu. Łamiąc granice, które narzuca prywatne przedsiębiorstwo, socjalizm może zbierać owoce współdziałania w skali gospodarki uspołecznionej, dokumentując swoją przewagę nad starym systemem ustrojowym. W konsekwencji funkcja własności, dyspozycji, zarządzania i pracy w skali gospodarki uspołecznionej integruje się z funkcją polityczną społeczności socjalistycznej, która dzięki temu może skutecznie oddziaływać na proces uspołeczniania środków produkcji w skali całej gospodarki narodowej oraz na przeobrażenia w strukturze społeczeństwa globalnego.

Uspołecznienie środków produkcji warunkuje realizację zasady "od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy", która integruje rozbite dotąd na wiek produkcyjny i nieprodukcyjny życie ludzkie. Społeczność socjalistyczna ma obowiązek zapewnić każdemu swojemu członkowi nie tylko optymalne wyzwolenie jego predyspozycji psychofizycznych, talentów i uzdolnień w wieku przedprodukcyjnym, lecz również

³⁹ F.W. Taylor : La direction scientifique des entreprises. Op. cit., s. 142.

optymalne ich wykorzystanie w wieku produkcyjnym. W konsekwencji świadczenie emerytalne w wieku poprodukcyjnym stanowi udział w dochodach społeczności socjalistycznej, udział proporcjonalny do efektywnego wkładu pracy w wieku produkcyjnym.

Konsekwentna realizacja tych założeń zapewnia wewnętrzną integrację instytucji rodziny, gdyż stwarza materialne i moralne przesłanki solidarnej i harmonijnej ciągłości pokoleń. Rodzice mogą współdziałać ze społecznością socjalistyczną w kształtowaniu ^{warunków} równego startu i równych szans ich dzieci we współzawodnictwie zawodowym. O starcie i szansach w tym współzawodnictwie nie decyduje już bowiem prywatna własność środków produkcji i własność kapitałowa. Powstają zatem warunki integrowania rodziny ze społecznością socjalistyczną. Dalszą logiczną konsekwencją jest integracja narodu na gruncie nowego systemu ustrojowego.

W procesie humanizacji pracy istotne znaczenie ma dla jednostki świadomość celu: Jeżeli bowiem, jak stwierdza Durkheim, jednostka nie uświadamia sobie celu, do którego "zmierzają czynności, których wykonania żąda się od niej... to nie może się ona z nich wywiązać inaczej jak przez rutynę... Przystaje być żywą komórką żywego organizmu... Staje się martwym mechanizmem wprawianym w ruch z zewnątrz i poruszającym się niezmiennie w tym samym kierunku i w ten sam sposób. I niezależnie od własnego wyobrażenia o ideale moralnym, nie można pozostać obojętnym wobec takiego upodlenia natury ludzkiej"⁴⁰.

Jednakże, mówiąc o celu należy go sprecyzować. Jeżeli np. ~~stwx~~ stwierdzamy, że "jednym z najlepszych sposobów wytwórczenia u robotnika przeświadczenia, iż czegoś dokonał, oraz zaspokojenia jego potrzeby zrozumienia wykonywanych czynności wytwórczych i zainteresowania pracą jest bezpośrednio jego włączenie w tok wykonywania i wykonywania pracy"⁴¹, to nie wychodzimy poza wąsko rozumianą realizację procesu produkcji. W tych ramach scalanie pracy, wielozawodowość, politechnizacja nauczania, itd. pozostają zabiegami o charakterze filantropijnym.

Cel nie może być rozpatrywany w oderwaniu od systemu ustrojowego. Jedynie bowiem w tym kontekście możemy zrozumieć najgłębsze przy-

⁴⁰ E. Durkheim : De la division du travail social. PUF, Paris 1960, s. 363.

⁴¹ G. Friedmann : Le travail en miettes, Gallimard, Paris 1956, s. 91.

czynny "wynaturzenia" biurokracji. Kreśląc sylwetkę carskiego dyplomaty, Tołstoj pisze, że pracował on "...jednakowo dobrze niezależnie od tego, na czym polegała istota sprawy. Nie interesowało go pytanie "dlaczego?", ale pytanie "jak?". Na czym polegały sprawy dyplomatyczne, było mu wszystko jedno; znajdował duże zadowolenie w tym, by misternie, celnie i wytwornie zredegować okólnik, memorandum czy raport"⁴².

Wreszcie, nie wystarczy świadomość i uznanie celu. Niezbędne jest zaangażowanie wszystkich sił w realizację celu. Teza ta ma zasadnicze znaczenie również w pracy naukowej. Świadczy o tym twórczość Marksa, stanowiąca idealną niemal syntezę nauk społecznych okresu, w którym działał. G. Lukacs widzi tutaj główne źródło "przewagi" Marksa nad Weberem :

"Maks Weber połączył w jednej osobie socjologa, ekonomistę i historyka, lecz ponieważ dokonał bezkrytycznej "syntezy" ówczesnej socjologii, ekonomii i historii, odrębność tych dyscyplin wynikająca z podziału pracy zachowała się również i w jego umyśle. Samo ich opanowanie nie zapewniało jeszcze wzajemnego ich przenikania i nie prowadziło do poznania rzeczywistych współzależności rozwoju"⁴³.

Przedstawiliśmy w wielkim skrócie drogę i warunki stopniowego, lecz konsekwentnego przewyciężania przeciwieństwa między pracą a działaniem, czynem i twórczością, między pracą a potrzebami oraz między czasem pracy a czasem od niej wolnym. Dlatego też nie do przyjęcia jest dla marksisty teza, iż wyzwolenie człowieka dokona się w sferze czasu wolnego. W 1955 roku G. Soule roztaczał przed przeciętnym Amerykaninem wizję społeczeństwa, w którym "...władza znajdowałaby się w rękach nie-licznej, ciężko pracującej mniejszości /uczni, technolodzy, kierownicy/, zaś podporządkowana większość miałaby dostatecznie czasu, by robić to na co miałaby ochotę"⁴⁴. W ten sposób kumulowane przez wieki efekty pracy całej ludzkości służyłyby jako dowód pasożytnictwa większości społeczeństwa i jako narzędzie jego likwidacji w rękach rzeczywistej "klasy próżniaczej" /"the leisure class" Th. Veblena/ i jej orędowników.

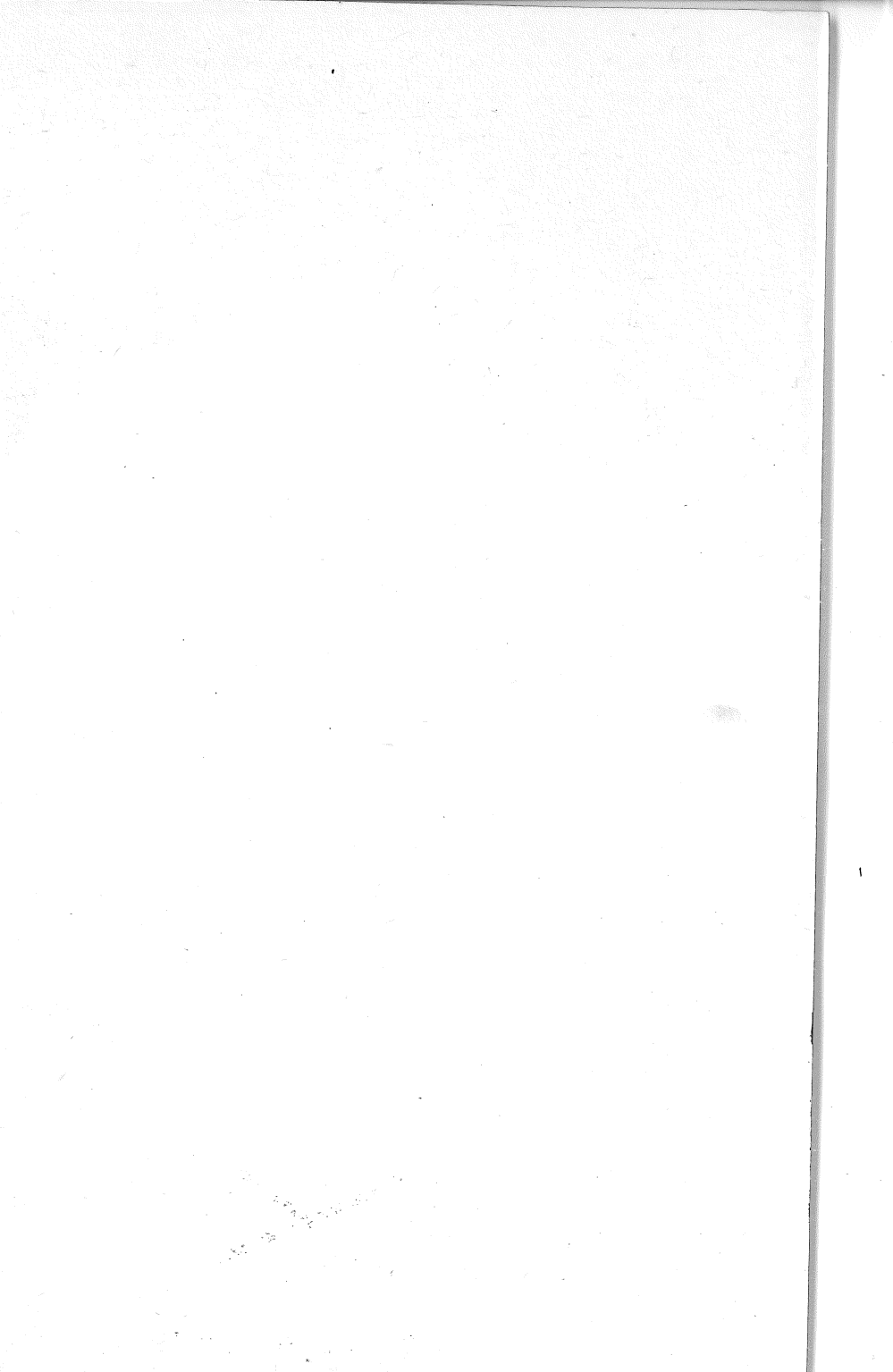
W socjaliźmie, w ramach gospodarki uspołecznionej, praca jest

⁴² L. Tołstoj : Wojna i pokój. PIW, Warszawa 1961, tom 3, s. 262-263.

⁴³ G. Lukacs : Karl Marx und Friedrich Engels als Literaturhistoriker. Aufbau-Verlag, Berlin 1947, s. 127.

Jedynym ustrojowym tytułem do zarządzania gospodarką narodową i rządzenia państwem, a tym samym i do udziału w podziale dochodów. To też autentyczne wyzwolenie człowieka może się tutaj dokonać wyłącznie w pracy i poprzez pracę.

⁴⁴ Social policies for America in the seventies, Doubleday and Cy Inc., New York 1968, s.123.



IOK
PAN

30373